

Przyjąć dary Boga i złożyć dary Bogu

Tematyka tego czuwania skupiona jest na przygotowaniu serca, aby przyjąć wielkie dary Boże oraz przygotowaniu osobistego daru, który w tym dniu człowiek złoży Bogu. Opracował: Ks. Stanisław Szczepaniec, fragment książki „Beatyfikacja – Uroczystość”, Wydawnictwo św. Stanisława BM.

I. PRZYGOTUJ SERCE NA PRZYJĘCIE WIELKICH DARÓW BOGA

ŚPIEW do Ducha Świętego: *O, Stworzycielu* lub inny śpiew.

POZDROWIENIE I WPROWADZENIE: Prowadzący czyni znak krzyża, pozdrawiam i wita zgromadzonych. Następnie wprowadza ich w program i charakter wieczornego czuwania.

Gromadzimy się w szczególności wieczór. Po przeżyciu wydarzeń paschalnych i Oktawy Zmartwychwstania oczekujemy na Niedzielę Miłosierdzia. Uznajemy, że jutrzejszy dzień będzie dla całego Kościoła szczególnym dniem łaski. Strumienie wody żywej, które w Wielki Piątek wypłynęły z przebitego boku Jezusa, rozlewają się jak rzeka z wizji proroka Ezechiela, stając się coraz głębsze i rodząc coraz piękniejsze owoce.

Nasze czuwanie będzie przypomnieniem o wielkich darach, których Bóg nam codziennie udziela, a w wielkie uroczystości czyni to ze szczególną hojnością. Taka uroczystość będzie jutro. Dlatego stawiamy sobie pytanie: Jakich darów oczekujemy? O jakie dary chcemy prosić?

Zanim odpowiemy na te pytania wsłuchamy się w słowo Boże, w wypowiedzi Jana Pawła II i św. Faustyny. Potem skierujemy do Boga prośbę.

MÓDLMY SIĘ: Wszechmogący Boże, Twoja hojność przewyższa pragnienia modlącego się ludu. Wejrzyj na nas tu zgromadzonych w oczekiwaniu na jutrzejsze uroczystości i pomóż naszą wiarę, abyś mieli odwagę prosić Cię o wielkie dary i potrafili te dary przyjąć. Niech w naszej modlitwie wspiera nas Maryja, Matka Chrystusa, Twojego Syna. Który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Medytacja

KOMENTATOR: Pierwszym z wielkich darów Boga, przy którym chcemy się dziś zatrzymać, jest miłosierdzie. Odczytywane będą krótkie fragmenty z Pisma Świętego, a także z wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II i św. Faustyny. Po każdym fragmencie będzie śpiewać refren.

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

LEKTOR: Z Ewangelii św. Łukasza (Łk 15, 20-24): „Syn wybrał się i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy

ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić”.

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

Z encykliki *Dives in misericordia* Jana Pawła II: „Precyzyjny rysunek stanu duszy marnotrawnego syna pozwala nam z podobną precyzją *zrozumieć, na czym polega miłosierdzie Boże*. Nie ulega wszak wątpliwości, iż w tej prostej, a tak wnikliwej analogii postać ojca odsłania nam Boga, który jest Ojcem. Postępowanie tego ojca z przypowieści, cały sposób zachowania się, który uzewnętrznia wewnętrzną postawę, pozwala nam odnaleźć poszczególne wątki starotestamentalnej wizji Bożego miłosierdzia w zupełnie nowej syntezie, pełnej prostoty i głębi zarazem. Ojciec marnotrawnego syna *jest wierny swojemu ojcostwu, wierny tej swojej miłości*, którą obdarzał go jako syna. Ta wierność wyraża się w przypowieści nie tylko natychmiastową gotowością przyjęcia go do domu, gdy wraca roztrwoniwszy majątek. Wyraża się ona jeszcze pełniej ową radością, owym tak szczodrym obdarowaniem marnotrawcy po powrocie, że to aż budzi sprzeciw i zazdrość starszego brata, który nigdy nie odszedł od Ojca i nie porzucił jego domu” (DM 6).

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

Z *Dzienniczka św. Siostry Faustyny (1520)*: „Otworzyłem swe serce jako żywe źródło miłosierdzia, niech z niego czerpią wszystkie dusze życie, niech się zbliżą do tego morza miłosierdzia z wielką ufnością. Grzesznicy dostąpią usprawiedliwienia, a sprawiedliwi w dobrym utwierdzenia” (Dz. 1520).

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

Z *Dzienniczka św. Siostry Faustyny (1520)*: „Napisz to dla dusz strapionych: Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów gdy się odstoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pograżyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki. Dusze te mają pierwszeństwo do mojego litościwego serca, one mają pierwszeństwo do mojego miłosierdzia. Powiedz, że żadna dusza, która wzywała miłosierdzia mojego, nie zawiodła się ani nie doznała zawstydenia. Mam szczególne upodobanie w duszy, która zaufała dobroci mojej” (Dz. 1541).

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

Z *Dzienniczka św. Siostry Faustyny (367)*: „Serce moje jest przepełnione miłosierdziem wielkim dla dusz, a szczególnie dla biednych grzeszników. Oby mogły zrozumieć, że ja jestem dla nich Ojcem najlepszym, że dla nich wypłynęła z serca mojego krew i woda, jako z krynicy przepełnionej miłosierdziem; dla nich mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia pragnę, obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. Przynajmniej ty przychodź do mnie jak najczęściej i bierz te łaski, których oni przyjąć nie chcą, a tym pocieszysz serce moje. O, jak wielka jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości; serce moje napawa się samą niewdzięcznością, zapomnieniem od dusz żyjących w świecie; na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do mnie po łaski”.

O Krwi i Wodo, któraś wypłynęła z Najświętszego Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas, ufamy Tobie.

Modlitwa

KOMENTATOR: Przeżywamy szczególnie czas miłosierdzia. Oczekujemy na ten dar. Chcemy go upraszać dla nas i całego świata. Prośmy, aby spłynął on obficie na każdego mieszkańca ziemi. Pomyślmy szczególnie o naszych bliskich, o tych, których Bóg postawił na naszej drodze życia. Z wiarą wzywajmy miłosierdzia Bożego odmawiając koronkę.

Wszyscy odmawiają Koronkę do Miłosierdzia Bożego.

ŚPIEW: *Bóg jest Miłością* lub inny śpiew.

Medytacja

KOMENTATOR: Jan Paweł II odchodził z tego świata w pierwszą sobotę miesiąca. Odczytywaliśmy ten fakt jako szczególnie znak, danym nam przez Boga. Wskazywał on na Maryję, której Jan Paweł II zawierzył. Papież bardzo pragnął, abyśmy przyjęli Maryję w nasze życie, abyśmy coraz lepiej poznawali Ją jako naszą Matkę i coraz szerzej otwierali dla Niej nasze życie. Dzień jutrzejszy będzie także dniem przyjęcia Maryi. Wsłuchajmy się znów w słowa Biblii i rozważania papieża. Po każdym tekście będziemy śpiewać aklamację.

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź, na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.

Z Ewangelii św. Jana (19,25-27): „Obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: Niewiasto, oto syn Twój. Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie”.

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź, na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.

Z encykliki *Ecclesia de Eucharystia* Ojca Świętego Jana Pawła II (57): „«To czyńcie na moją pamiątkę» (Łk 22, 19). W «pamiętce» Kalwarii jest obecne to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje również tego, *co Chrystus uczynił dla Matki* ku naszemu pożytkowi. To Jej właśnie powierza umiłowanego ucznia, a w nim powierza każdego z nas: «Oto syn Twój!». Podobnie mówi do każdego z nas: «Oto Matka twoja!» (por. J 19, 26-27). Przeżywanie w Eucharystii pamiętki śmierci Chrystusa zakłada także nieustanne przyjmowanie tego daru. Oznacza to, że – na wzór Jana – przyjmujemy do siebie Tę, która za każdym razem jest nam dawana za Matkę. Oznacza jednocześnie podjęcie zadania upodabniania się do Chrystusa w szkole Matki i zgodę na to, aby nam towarzyszyła. Z Kościołem i jako Matka Kościoła, Maryja jest obecna w każdej z naszych celebracji eucharystycznych. Jeśli pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozdzielnie związane, to samo dotyczy Maryi i Kościoła. Również dlatego już od czasów starożytnych w Kościołach Wschodu i Zachodu jednomyślnie wspominano Maryję podczas celebracji eucharystycznej”.

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź, na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.

Z encykliki *Redemptoris Mater* Ojca Świętego Jana Pawła II (45): „Macierzyństwo Maryi, jakie staje się udziałem człowieka, jest darem: najbardziej osobistym *darem samego Chrystusa* dla każdego człowieka. O ile Odkupiciel powierza Maryję Janowi, o tyle równocześnie Jana powierza Maryi. U stóp Krzyża ma początek to szczególne *zawierzenie człowieka Bogarodzicy*, które w ciągu dziejów Kościoła na różne sposoby bywało podejmowane i wyrażane [...]. Zawierając się po synowsku Maryi, chrześcijanin – podobnie jak apostoł Jan – „przyjmuje” Matkę Chrystusa i wprowadza Ją w to wszystko, co stanowi jego własne życie wewnętrzne, poniekąd jego Ludzkie i chrześcijańskie „ja”: „wziął Ją do siebie”. Stara się on w ten sposób wejść w zbawczy zasięg tej „macierzyńskiej miłości”, poprzez którą Matka Odkupiciela „opiekuje się braćmi swego Syna” i „współdziała w ich rodzeniu i wychowywaniu” wedle tej miary daru, jaka każdemu jest właściwa z mocy Ducha

Chrystusowego. Tak też realizuje się owo macierzyństwo wedle Ducha, jakie stało się udziałem Maryi pod Krzyżem i w Wieczerniku”.

Matko, która nas znasz, z dziećmi Twymi bądź, na drogach nam nadzieją świeć, z Synem Twym z nami idź.

Modlitwa

KOMENTATOR: Maryja jest wielkim darem Boga dla nas. Jan Paweł II pokazał nam jak należy ją przyjmować w naszym życiu. Chcemy dla Niej otworzyć nasze serce. Chcemy oddać Jej nasze życie, aby nas prowadziła do Jezusa. Módlmy się z wiarą odmawiając dziesiątek różańca, tajemnicę ukoronowania Maryi w niebie.

Wszyscy odmawiają dziesiątek różańca.

ŚPIEW: *Cześć Maryi* lub inny śpiew.

Homilia

Kapłan podsumowuje dotychczasowe rozważania zachęcając, by wszyscy otwarli serca i umysły na wielkie dary Boże, a wśród nich szczególnie na obecność miłosiernego Boga w naszym życiu oraz obecność Maryi w naszym życiu (*Można wykorzystać myśli z pierwszej części książki*). Im bardziej Bóg będzie mógł „zadomowić się” w naszym życiu wraz ze swoimi świętymi, tym bardziej będzie mógł przez nas udzielać swych łask innym ludziom. W drugiej części rozważania kapłan zaprasza zgromadzonych, aby skierowali spontaniczną modlitwę do Boga w ważnych intencjach dla nich i dla całego świata. Te intencje, dziś wypowiedziane, zabierzemy także jutro na Eucharystię, aby je przedstawić Bogu.

Modlitwa spontaniczna

Może ona mieć różną formę. Poszczególne osoby mogą pochodzić do mikrofonu wypowiadając wezwania, a wszyscy śpiewają wspólny refren. Można też wcześniej przygotować wezwania ważne dla danej wspólnoty. Wspólna modlitwa może mieć także charakter śpiewu pieśni. Pieśnią należy również zakończyć tę pierwszą część czuwania.

II. PRZYGOTUJ DAR, KTÓRY ZŁOŻYSZ BOGU

KAPŁAN: W naszym czuwaniu jesteśmy podobni do Apostołów zgromadzonych w Wieczerniku w oczekiwaniu na Zesłanie Ducha Świętego. Jutro bowiem, w Niedzielę Miłosierdzia, będziemy wsłuchiwać się w Ewangelię mówiącą o tym, że Chrystus tchnął na Apostołów i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Oczekujemy na wielkie dary Boże i możemy być pewni, że Bóg nam ich udzieli, byleśmy tylko chcieli je przyjąć. Przyjmując Boże dary uczymy się na nie odpowiadać. Miłość jest nieustanną wymianą darów. Bóg obdarza człowieka na miarę boską, a człowiek oddaje się Bogu na miarę ludzką. Miary są różne, ale obydwa dary mogą cechować się pełnią. Bóg daje całego siebie, a człowiek powinien uczynić podobnie. Taką całkowitość oddania chcemy wyrazić w trzech określeniach: „Jezu, ufam Tobie”, „totus Tuus”, „moje postanowienie”.

„Jezu, ufam Tobie”

Poniżej znajduje się wiele tekstów biblijnych oraz z „Dzienniczka” św. Siostry Faustyny. Wyznaczone osoby odczytują niektóre z tych tekstów. Po każdym tekście śpiewamy refren: „Jezu, ufam Tobie”.

Można także te teksty wydrukować na małych karteczkach i umieścić w koszyczku, aby każdy mógł podejść, wziąć jeden tekst. Będzie on dla niego pamiątką i pomoże mu także w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem.

Teksty biblijne

„Ja zaufałem Twemu miłosierdziu; niech się cieszy me serce z Twojej pomocy, chcę śpiewać Panu, który obdarzył mnie dobrem” (Ps 13, 6).

„Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, i Tyś ich uwolnił; do Ciebie wołali i zostali wybawieni, Tobie ufali i nie doznali wstydu” (Ps 22, 5-6).

„Czemu jesteś zgnębiona, moja duszo, i czemu jęczysz we mnie? Ufaj Bogu, bo jeszcze Go będę wysławiać: Zbawienie mego oblicza i mojego Boga” (Ps 43, 5).

„Panie Zastępów, szczęśliwy człowiek, który ufa Tobie!” (Ps 84, 13).

„Ufałem, nawet gdy mówiłem: «Jestem w wielkim ucisku». Powiedziałem w swym przygnębieniu: «Każdy człowiek kłamie!» Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego” (Ps 116, 10-13).

„Oto Bóg jest zbawieniem moim! Będę miał ufność i nie ulękę się, bo mocą moją i pieśnią moją jest Pan. On stał się dla mnie zbawieniem!” (Iz 12, 2).

„Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą” (Mt 7, 9-11).

„To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale odwagi! Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

„Przyszli więc żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 32-34).

„Umiłowani, jeśli serce nas nie oskarża, to mamy ufność w Bogu, a o co prosić będziemy, otrzymamy od Niego, ponieważ zachowujemy Jego przykazania i czynimy to, co się Jemu podoba” (1 J 3, 21-22).

Teksty z *Dzienniczka* św. Faustyny:

„Napisz to dla dusz strapionych: Gdy dusza ujrzy i pozna ciężkość swych grzechów, gdy się odsoni przed jej oczyma duszy cała przepaść nędzy, w jakiej się pograżyła, niech nie rozpacza, ale z ufnością niech się rzuci w ramiona mojego miłosierdzia, jak dziecko w objęcia ukochanej matki. Dusze te mają pierwszeństwo do mojego miłosierdzia, one mają pierwszeństwo do mojego miłosierdzia. Powiedz, że żadna dusza, która wzywała miłosierdzia mojego, nie zawiodła się ani nie doznała zawstydenia. Mam szczególne upodobanie w duszy, która zaufała dobroci mojej” (Dz 1541).

„Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest — ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca” (Dz 1578).

„Córko, kiedy przystępujesz do spowiedzi świętej, do tego źródła miłosierdzia mojego, zawsze spływa na twoją duszę moja krew i woda, która wyszła z serca mojego i uszlachetnia twą duszę. Za każdym razem, jak się zbliżasz do spowiedzi świętej, zanurzaj się cała w moim miłosierdziu z wielką ufnością, abym mógł zlać na duszę twoją hojność swej łaski. Kiedy się zbliżasz do spowiedzi, wiedz o tym, że ja sam w konfesjonale czekam na ciebie, zasłaniam się tylko kapłanem, lecz sam działam w duszy. Tu nędza duszy spotyka się z Bogiem miłosierdzia. Powiedz duszom, że z tego źródła miłosierdzia dusze czerpią łaski jedynie naczyniem ufności. Jeżeli ufność ich będzie wielka, hojności mojej nie ma granic. Strumienie mej łaski zalewają dusze pokorne. Pyszni zawsze są w ubóstwie i nędzy, gdyż łaska moja odwraca się od nich do dusz pokornych” (Dz 1602).

„Ktokolwiek się zbliży do ciebie, niech nie odejdzie bez tej ufności w miłosierdzie moje, której tak bardzo pragnę dla dusz. Módl się, ile możesz, za konających, wyprasza im ufność w moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają (...). Ty znasz całą przepaść mojego miłosierdzia, więc czerp z niego dla siebie, a szczególnie dla biednych grzeszników. Prędkiej niebo i ziemia obróciłyby się w nicość, aniżeli by duszę ufającą nie ogarnęło miłosierdzie moje” (Dz 1777).

„Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego. O, jak bardzo mnie rani niedowierzanie duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem miłosierdziem, nie dowierza dobroci mojej. I szatani wielbią sprawiedliwość moją, ale nie wierzą w dobroć moją” (Dz 300).

„Napisz: (...) Jak boleśniej rani mnie niedowierzanie mojej dobroci. Najboleśniej ranią mnie grzechy nieufności” (Dz 1076).

„Niech pokładają nadzieję w miłosierdziu moim najwięksi grzesznicy. Oni mają prawo przed innymi do ufności w przepaść miłosierdzia mojego. Córko moja, pisz o moim miłosierdziu dla dusz znękanych. Rozkosz mi sprawiają dusze, które się odwołują do mojego miłosierdzia. Takim duszom udzielam łask ponad ich życzenia. Nie mogę karać, choćby ktoś był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do mej litości, ale usprawiedliwiam go w niezgłębionym i niezbadanym miłosierdziu swoim. Napisz: Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwości mojej” (Dz 1146).

„Miłosierdziu mojemu nie przeszkadza nędza twoja. Córko moja, napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do miłosierdzia mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój miłosierdzia mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz — nikogo nie wyłączyłem” (Dz 1182).

„Większe jest miłosierdzie moje aniżeli nędze twoje i świata całego. Kto zmierzył dobroć moją? Dla ciebie zstąpiłem z nieba na ziemię, dla ciebie pozwoliłem przybić się do krzyża, dla ciebie pozwoliłem otworzyć włócznią najświętsze serce swoje i otworzyłem ci źródło miłosierdzia; przychodź i czerp łaski z tego źródła naczyniem ufności. Uniżonego serca nigdy nie odrzucę, nędza twoja utonęła w przepaści miłosierdzia mojego. Czemuż byś miała przeprowadzać ze mną spór o nędzę twoją. Zrób mi przyjemność, że mi oddasz wszystkie swe biedy i całą nędzę, a ja cię napełnię skarbami łask” (Dz 1485).

Homilia.

Po wysłuchaniu wielu tekstów i wyśpiewaniu wielokrotnie „Jezu, ufam Tobie”, kapłan podsumowuje te rozważania przypominając, że Jezus chciał, aby te właśnie słowa były na obrazie ukazującym Go jako Miłosiernego i Zmartwychwstałego. Widocznie wiążą się one w sposób szczególny z przyjęciem daru miłosierdzia i niesieniem go innym ludziom (*można wykorzystać teksty zamieszczone w pierwszej części książki*).

„*Totus Tuus*”

KOMENTATOR: Będziemy jutro powtarzać słowa: „Jezu, ufam Tobie”. Nie możemy też pominąć innych słów, wyrażających oddanie Jana Pawła II i pomagającym nam zawierzyć Jej swoje życie. Czy potrafimy wypowiedzieć nasze „totus Tuus” z takim zaangażowaniem, z jakim czynił to Papież? Wsłuchajmy się w świadectwa niektórych osób, mówiących o ich przeżywaniu tych słów (*w czasie przygotowywania celebracji należy zachęcić członków wspólnoty, aby napisali lub wypowiedzieli swoje świadectwo*).

Wyznaczone osoby odczytują wybrane świadectwa (lub ich części) zamieszczone w pierwszej części książki. Po każdym świadectwie śpiewamy refren pieśni „Totus Tuus” lub refren innej pieśni do Matki Bożej.

Po wysłuchaniu świadectw i wyrażeniu naszego oddania Maryi kapłan dokonuje podsumowania i uwrażliwia na następny dar, który przygotowujemy, by go złożyć Bogu. Należy zachęcić wiernych, aby rozważyli w sercu możliwość złożenia daru w postaci postanowienia przychodzenia co tydzień na adorację Najświętszego Sakramentu. Można również przypomnieć główne myśli o ruchu „Adoremus”, o sposobie włączenia się w niego, o błogostwie dla jego członków, które zostanie jutro udzielone, o dalszym trwaniu w ruchu (przebieg tego obrzędu jest zamieszczony poniżej w pomocach przeznaczonych na jutrzejszą Mszę Świętą, a pełniejszy opis ruchu znajduje się na stronie internetowej www.adoremus.pl oraz w książce „Beatyfikacja – Ruch modlitewny «Adoremus»”).

III. ADORUJ JEZUSA OBECNEGO W NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE

Adorację Pana Jezusa obecnego w Najświętszym Sakramencie przeżywamy w ciszy. Jest to czas osobistej rozmowy z Jezusem, szczególnie na te tematy, o których była mowa w pierwszej części czuwania.

IV. PRZEJDŹ DROGĘ ŚWIATŁA

Wskazane jest, aby jedną część czuwania poświęcić na przeżycie Drogi światła.

Wprowadzenie do celebracji: „Droga światła”

Droga światła to nabożeństwo podobne do drogi krzyżowej, w tym sensie, że jest wędrowaniem od stacji do stacji. Jednak za tym zewnętrznym podobieństwem obu nabożeństw kryje się wiele różnic. Jedno jest pasyjne, drugie paschalne. To pierwsze polega na rozważaniu męki i śmierci Jezusa, to drugie ma charakter radosnych spotkań ze zmartwychwstałym Panem. Ponieważ droga światła jest nowym nabożeństwem, więc nie ma jeszcze powszechnie przyjętych form. Najczęściej proponuje się 14 stacji (analogia do drogi krzyżowej). Są jednak i inne propozycje, w których ilość stacji jest mniejsza lub większa. W nawiązaniu do prawd przeżytych w czasie paschalnych rekolekcji powstaje propozycja drogi światła, która ma osiem „stacji”. Ujmuje ona w formie konkretnego nabożeństwa te treści, które Kościół przeżywa w Oktawie Zmartwychwstania. Dzięki tak rozumianej drodze światła wierni mogą w każdą niedzielę przeżywać przygodę ośmiu spotkań ze Zmartwychwstałym.

Wybór ośmiu „stacji” dokonany jest z kilku powodów. Najpierw ze względu na osiem wyróżnionych w liturgii Kościoła opisów ewangelicznych, odczytywanych w czasie Oktawy Zmartwychwstania. Drugi powód to odwołanie się do symboliki dnia ósmego. Liczba ta przypomina o zmartwychwstaniu, gdyż przekracza miarę ziemskiego rytmu, zamykającego się w liczbie siedmiu dni. Dzień ósmy nie istnieje w ziemskim kalendarzu. Jest jako znak rzeczywistości nie z tego świata, obecnej w tym świecie. Jest także racja praktyczna. Chodzi o to, aby nabożeństwo nie było zbyt długie, gdyż zaleca się je w niedzielę, a w tym dniu już jest przeżywana Eucharystia. Uzasadniając taki układ drogi światła, można też odwołać się do znaku, jakim była śmierć Jana Pawła II w wigilię Niedzieli Miłosierdzia. Bóg doprowadził jego drogę życiową do tego dnia i w nim go zakończył. To jest w pewnym sensie także cel naszej drogi. Powierzamy siebie miłosiernemu Bogu, prosząc Go, aby i nam otworzył bramy nieba.

Cechy charakterystyczne drogi światła

W prezentowanej tu propozycji drogi światła nie jest stosowana nazwa „stacje”, tylko „spotkania”. Takie określenie lepiej oddaje specyficzny charakter nabożeństwa. Nie jest ono, jak w przypadku drogi krzyżowej, wędrowaniem z Jezusem, który dźwiga krzyż na Golgotę. Po Wielkanocy porządek się odwrócił. To Chrystus przychodzi do człowieka. Czyni to w różnych miejscach i w różnym czasie, a także w różnych sytuacjach życiowych. Przychodzi,

gdy Maria Magdalena płacze przy grobie, uczniowie idą do Emaus, apostołowie łowią ryby lub załęczni zamykają się w Wieczerniku. Zbawiciel ich odnajduje, daje im się poznać, rozmawia z nimi, umacnia ich wiarę i posyła do świata.

Z tej racji cechą charakterystyczną poszczególnych spotkań z Chrystusem na drodze światła nie powinna być zwykła medytacja nad prawdami wiary. Staramy się raczej wejść w doświadczenie tych osób, do których przyszedł Jezus. Nasz wysiłek zmierza do przyjęcia Przychodzącego, a nie tylko do rozważenia pewnych prawd. Odczytane teksty i wykonane śpiewy mają nam pomóc uwierzyć, że On tu i teraz przychodzi.

Każde spotkanie z Chrystusem rozpoczyna się zapowiedzią, po której następuje śpiew powitania:



To-bie chwa-ła i cześć Je-zu Zmar-tych-wsta-ły!



Ze-ślij na nas swo-je-go Du-cha.

Po śpiewie następuje modlitwa – rozmowa z Chrystusem zmartwychwstałym. Kończy się ona śpiewem i przejściem na miejsce następnego spotkania. W czasie przejścia zaleca się śpiew „Jezu, ufam Tobie” lub inny śpiew nawiązujący do treści modlitwy.

Dzisiejsza celebracja

W dzisiejszym przeżyciu drogi światła można wprowadzić dodatkowe znaki i śpiewy. W czasie śpiewu wyznaczona osoba podchodzi do ołtarza, bierze świecę i umieszcza ją we wskazanym miejscu. Pierwsza świeca na środku kościoła, druga bliżej ołtarza, następna jeszcze bliżej i tak dalej, a ostatnia świeca to paschał. W ten sposób powstaje także widzialny znak – „droga światła”. Można też świece ustawić wcześniej, a wyznaczona osoba podchodzi tylko do zapalenia kolejnych świec.

Przy jej zakończeniu nawiążemy do znaku wody. Wtedy przed nami zostanie umieszczona woda święcona. W czasie śpiewu każdy będzie mógł podejść, by uczynić znak krzyża.

Droga światła – „Jesteście świątynią Ducha Świętego”

KAPŁAN: „Godzien jesteś, o Panie, wziąć potęgę i mądrość i moc i dziękczynienie, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią swoją ludzi z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu”. Tymi słowami wielbią Cię, Jezu, aniołowie i święci przez całą wieczność. Do tej pieśni uwielbienia dołączamy się dziś, kończąc uroczystą celebrację Oktawy Zmartwychwstania i kończąc także nasze paschalne rekolekcje. Motywem naszego uwielbienia jest dziś przede wszystkim Duch Święty, którego nam dałeś. Dzięki Niemu byliśmy blisko Ciebie w dniach męki i śmierci. Dawałeś nam Go każdego dnia w tym niezwykłym czasie Oktawy. Jednak dopiero w Niedzielę Miłosierdzia wysłuchamy w czasie Mszy Świętej Ewangelii opisującej Twoje przyjście do apostołów, w czasie którego tchnąłeś na nich i powiedziałeś: „Weźmijcie Ducha Świętego!” Chcemy w tej drodze światła powrócić myślą i sercem do wydarzeń, które przeżywalismy w kolejnych dniach Oktawy, aby z jeszcze większym pragnieniem oczekiwać na szczególny dar Twego Miłosierdzia, na tchnienie Ducha Świętego.

Maryjo, Matko Chrystusa i nasza Matko, trwająca niezachwianie w wierze i radująca się Zmartwychwstaniem swego Syna, pomóż nam otworzyć serce na dar tego Ducha.

Spotkanie I – Przy pustym grobie

Tobie chwała i cześć, Jezu zmartwychwstały!
Ześlij na nas swojego Ducha.

LEKTOR: Uwielbiamy Cię, Panie, w wydarzeniach, które dokonały się o świcie owego pierwszego dnia tygodnia. Uwielbiamy Cię w przeżyciach apostołów, opisanych w Ewangelii oraz w Twoim spotkaniu z Maryją, o którym opowiada tradycja. Wyznajemy za świętym Pawłem, że nikt bez pomocy Ducha Świętego nie może Cię uznać Panem nieba i ziemi, Zwycięzcą śmierci i Zbawicielem świata. Jeśli więc słyszymy, że święty Jan, ujrawszy pusty grób, uwierzył, że zmartwychwstałeś, dostrzegamy w tym wydarzeniu działanie Twego Ducha. W ciągu całej Oktawy otwieraliśmy się na Jego działanie. Spraw, miłosierny Jezu, aby Duch Święty odnawiał naszą wiarę. Niech, dzięki Jego łasce, każdy z nas powtarza z najgłębszym przekonaniem: „Wierzę! Wierzę w zwycięstwo dobra nad złem, w zwycięstwo miłości nad nienawiścią! Wierzę, że Ty, o Jezu zmartwychwstały, jesteś z nami w każdej chwili i mówisz do nas: „Ufajcie, Jam zwyciężył świat”.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Duchu Święty, przyjdź, niech wiara zagości”.

Spotkanie II – Jezus przemawia do niewiast

LEKTOR: Ześlij, o Panie, swojego Ducha, na każdego z nas. Niech On pomoże nam usłyszeć Twoje słowa: „Nie lękajcie się!” Wypowiadałeś je wiele razy w czasie publicznej działalności, a po Zmartwychwstaniu powtarzałeś je wobec niewiast i wobec apostołów. Jeśli lęk pojawiał się w czasie męki i samotności, jeśli zaglądał w oczy w ciemnej godzinie krzyża, to teraz powinien ustąpić z naszego serca. Nasze serca powinna ogarnąć radość Zmartwychwstania i głęboki pokój. Tak było w przypadku niewiast, które spotykały Cię po Zmartwychwstaniu. Nie zawsze tak jest w naszym życiu. Niepokój nie tylko nie ustępuje, lecz się wzmacnia. Problemy, których nie umiemy rozwiązać, i słabości, nad którymi nie potrafimy zapanować, zabierają nam radość i pokój serca. Dlatego prosimy Cię, Jezu, o dar Ducha Świętego. W Nim i przez Niego rozlewasz w naszych sercach pokój. Rozlewasz ten dar jak rzekę, która szerokim strumieniem wypływa z naszego wnętrza. Nurty tej rzeki przemywają nasze oczy, byśmy zobaczyli Twoją obecność, obmywają nasze serca, abyśmy śpiewali pieśń: „Jesteśmy piękni Twoim pięknem Panie”, uzdrawiają naszą duszę, byśmy umieli cieszyć się Tobą. Spraw, o Jezu, aby z serca każdego z nas wypłynęły obfite strumienie wody żywej. „Jezu, ufam Tobie”, lub „Pokój wam, nie bójcie się, weźmijcie Ducha Świętego”.

Spotkanie III – Jezus rozmawia z Marią Magdaleną

LEKTOR: Ześlij na nas, zmartwychwstały Jezu, Ducha Świętego, Pocieszyciela. Tym imieniem często Go nazywałeś i chcemy przyjąć Go dziś na nowo jako Pocieszyciela. Uczestnicząc w Twoim spotkaniu z Marią Magdaleną, która z płaczem Ciebie szukała i z radością Cię odnalazła, prosimy, aby każda niedziela była dla nas dniem przemiany łez bólu i smutku na łzy szczęścia i radości. Niech w nasze serca wlewa się całymi strumieniami dar Twego Ducha, dar Pocieszyciel. Naucz nas zawierzyć się temu Duchowi, zanurzyć się w Nim jak w strumieniach wody, doświadczać słodczy Jego miłości i mocy Jego działania. Ewangelista zaświadcza, że Ty, o Panie, rozradowałaś się w Duchu Świętym (por. Łk 10, 21). Pozwól i nam rozradować się w Nim i nieść tę radość innym ludziom.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Niech nas ogarnie łaska, Panie Twa”.

Spotkanie IV – Jezus przyłącza się do uczniów z Emaus

LEKTOR: Także w tym spotkaniu z Tobą, o nieśmiertelny Zwycięzco, nasze myśli biegną ku Duchowi Świętemu. Wyjaśniałeś nam, że jest On ogniem, który przyniosłeś z nieba na ziemię i chcesz go przekazać ludziom. Doświadczenie uczniów z Emaus pokazuje nam, że rozmowa z Tobą przemienia wnętrze człowieka. Apostołowie najpierw byli smutni i zrezygnowani, zawiedzeni i uciekający. W czasie rozmowy z Tobą ich serce zaczęło bić mocniej. Rozpalał je coraz bardziej wewnętrzny ogień. Uczyłeś nas, że tak właśnie działa Twój Duch. Jest jak ogień. Cierpliwie rozgrzewa i swoim żarem rozpala to, co zostaje poddane Jego działaniu.

Spraw, o Panie, aby ten niezwykły ogień coraz bardziej przenikał nasze serca. Niech płoną miłością ku Tobie i ku ludziom. W szczególny sposób prosimy Cię, Panie, aby Duch Święty napełniał nas w czasie przeżywania Eucharystii. Nie pozwól, aby nasz udział w tajemnicy Twojej śmierci i Twego Zmartwychwstania był powierzchowny i przeżywany bez ognia w sercu. Ty, umierając na krzyżu, spaliłeś się w ogniu miłości do końca. Niech ten sam ogień przenika każdego z nas.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Światło, Duchu blasku”.

Spotkanie V – Apostołowie w Wieczerniku

LEKTOR: Wierzmy, Panie, że dziś, podobnie jak w dniu Zmartwychwstania, przychodzisz do nas i oświecasz nasze umysły, abyśmy rozumieli Pisma. Pragnąc przyjąć niezwykły dar, wspominamy Twoje słowa z Ostatniej Wieczerzy, kiedy obiecałeś nam Ducha Świętego i wyjaśniłeś, że to właśnie On wszystkiego nas nauczy i przypomni nam wszystko, co powiedziałeś. On jest naszym wewnętrznym Nauczycielem, dzięki któremu poznajemy głębię Twojej prawdy i moc Twego słowa. Dziękujemy Ci za dar Ducha i prosimy, aby przenikał swoją obecnością nasze myśli. On daje życie, gdyż daje nam poznanie Prawdy - tej Prawdy, którą jesteś Ty, odwieczne Słowo Ojca. Dzięki Duchowi Świętemu zaczynamy rozumieć Boży plan zbawienia, dostrzegamy Twoją obecność we wszystkich epokach dziejów.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Duchu, chwała Tobie, swe życie składam Tobie, Kocham Ciebie”.

Spotkanie VI – Apostołowie nad jeziorem

LEKTOR: Zatrzymujemy się w naszej drodze światła także nad jeziorem, gdzie pytasz, Zbawicielu świata, o miłość. Piotr trzykrotnie wyznaje, że Cię kocha. Dodaje: „Ty o tym wiesz, Ty znasz moją miłość, znasz jej wielkość i jej ograniczenia”. Piotr odwołując się do Twojej wiedzy, odkrywał coraz wyraźniej, że miłość jest najpierw darem, a następnie odpowiedzią na dar. Ty, Panie Jezu, najlepiej wiesz, jak wygląda ludzka miłość Piotra i Ty też najlepiej wiesz, jak w tej ludzkiej miłości działa Miłość Boża – Duch Święty. Przenika On miłość małżonków i rodziców, miłość dzieci i rodzeństwa, a także miłość ucznia Chrystusowego do Mistrza i miłość dziecka Bożego do Ojca Niebieskiego. Spraw, Nauczycielu Miłości, aby nasza ludzka miłość ku Tobie nieustannie rosła i napełniała się coraz bardziej obecnością Tego, którego posyłasz do naszych serc. On się w nas modli i On w nas kocha.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Bóg jest miłością, miejcie odwagę żyć dla miłości”.

Spotkanie VII – Jezus posyła Apostołów

LEKTOR: „Idźcie na cały świat” – powiedziałeś Panie do apostołów i mówisz do każdego z nas. Przez swoje nauczanie i swój przykład przygotowałeś nas do apostołstwa. Powierzyłeś każdemu z nas zadanie do spełnienia. Składa się ono z niezliczonej ilości drobnych, codziennych czynności. Wierzmy, że Duch Święty uzdolnił nas do jego wykonania. Dał nam talenty i zdolności, upodobania i pragnienia, posłał nam nauczycieli, aby nam pomogli rozpoznać Jego natchnienia. Zanim nas pošlesz do świata, dajesz nam podstawowe i równocześnie jedyne wyposażenie Twojego świadka, dajesz nam swego Ducha. Od tej chwili możemy powtarzać za apostołami: „Duch Święty i my”. Każda działalność, będąca wypełnianiem naszego powołania, jest współpracą z Duchem Świętym. On jest obecny w małych i wielkich sprawach, które podejmujemy na co dzień. Jedne i drugie, te łatwe i te przekraczające nasze siły, spełniamy w Duchu Świętym. Z Nim jesteśmy na modlitwie i w pracy, On nas przenika, gdy spotykamy się z przyjaciółmi i z nieprzyjaciółmi, dzięki Niemu proste, codzienne czynności, stają się także Twoimi czynnościami, gdyż spełniamy je w zjednoczeniu z Tobą.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Duchu Miłości rozlewaj się na nas z przebitego Serca Jezusa”.

Spotkanie VIII – Weźmijcie Ducha Świętego

LEKTOR: Każdy dzień Oktawy Zmartwychwstania, był dla nas, o Panie, zanurzaniem się w rzece wody życia, która wypływa z naszego wnętrza, odnowionego przez chrzest święty. Ciągłe jednak oczekujemy na tę chwilę, w której przyjdiesz i tchniesz na nas swego Ducha, mówiąc: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Ten dzień jest nazwany Niedzielą Miłosierdzia, a dar Ducha jest szczególnym darem tego dnia. Żaden dar nie jest tej samej miary, co dar osobowy. Przychodzi do nas Ktoś, Trzecia Osoba Boża. Przychodzi Ten, który jest samą Miłością. Chcemy Go na nowo przyjąć. Zapraszamy Go, aby w nas zamieszkał. Pragniemy z Nim rozmawiać, do Niego się zwracać z naszymi sprawami, Jemu zawierzać swoje życie. W tym roku w szczególny sposób prosimy Go, aby nas wszystkiego nauczył. Niech uczy nas modlić się i pracować, niech kształtuje w nas wrażliwość na potrzeby ludzi i gotowość niesienia im pomocy. Jezu Miłosierny, przyjdź do nas, jak przyszedłeś do apostołów, tchnij na nas i przekaz nam swego Ducha.

„Jezu, ufam Tobie”, lub „Zjednoczeni w Duchu”.

V. EUCHARYSTIA

W czasie czuwania przeżywana jest również Eucharystia. Stanowi ona główną część wspólnej modlitwy.